

Sprawozdanie komisji kultury krajowej

o wniosku posła Erazma Wolańskiego zmierzającym do zmiany ustawy z dnia 29. Czerwca 1868 o powstrzymaniu szerzenia się — i tłumieniu zarazy bydłowej księgosuszem zwanej.

Wniosek ten przekazany został przez Wysoką Izbę komisji kultury krajowej na dniu 17. Września r. b. a komisya, po należytem zbadaniu tej sprawy, ma zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie następujące sprawozdanie:

Wnioskodawca chce we wniosku swoim:

Wezwać c. k. Rząd, by w celu ochrony od nieustającej klęski zarazy i zagrażającemu niebezpieczeństwu zupełnego wytopienia bydła poczynił w drodze właściwej przedłożenia do zmiany obecnie obowiązującej ustawy na następujących podstawach:

1. Cło od wprowadzonego bydła z Rosyi ma być zniesione lub zmniejszone ad minimum.

Motywuując to żądanie w swoim przemówieniu przy uzasadnieniu tego wniosku (na 5. posiedzeniu 21. Września) tem, iż opłata cła 4 zł. od sztuki, podnosi o tyleż koszt utrzymania w kontumacyi — po zniesieniu zaś tej opłaty utrudni się przemysłnictwo, bo będzie droższe od kontumacyi. Z tem uzasadnieniem i z wysnutym z tegoż wnioskiem nie może komisya się zgodzić, gdyż nie cło jedynie daje zachętę do trudnienia się przemysłem przemysłnictwa, inne daleko ważniejsze czynniki, i zyski z obejścia kwarantanny osiągnięte, składają się na rozkwit tego przedsiębiorstwa, a to:

- a) Kosztowne utrzymanie bydła w zakładzie kontumacyjnym, które jak sam p. Wolański utrzymuje, wynosi 16 zł. od pary bydła, a nawet przy 21 dniowym okresie i wyżej;
- b) czas strawiony w kwarantannie a w skutek tego możliwe opuszczenie dobrego targu;
- c) procent od włożonego kapitału; a najpryncypalniej
- d) ryzyko przez możliwy wybuch zarazy, w którym to wypadku nawet więcej jak włożony kapitał straconym być może.

To są wedle zdania komisji najważniejsze pobudki do przemycania bydła, a nie pobór cła, co p. Wolański sam przyznaje, mówiąc w motywach swoich do tego punktu: „Jeżeli kontumacya wynosi tylko 10 dni, to wtedy przemysłnictwo ustaje zupełnie, bo nie ma rachunku, jeżeli kontumacya trwa 20 dni lub spęd jest większy, kontumacya kosztuje drożej, a wtedy przemysłnictwo się rozwija.“ Zresztą jest to żądanie trudne do przeprowadzenia, musiałyby się bowiem na to zgodzić reprezentacje i rządy obydwóch połów państwa.

Niedawno mieliśmy przykład tego przy zamierzaniem zniesienia cła zbożowego, przeciw któremu p. Wolański tak energicznie występował, i nawet odnośny wniosek w sejmie postawił, a komisya znajduje zupełną analogję tegoż cła z cłem od bydła.

Z tych tedy powodów komisya nie może polecić Wysokiej Izbie przyjęcia tego wniosku, również jak i proponowanego zmniejszenia tegoż cła ad minimum.

Dalej brzmi wniosek p. Wolańskiego jak następuje:

2. Okręgi 3 milowe dla zarazy mają ustać, natomiast najściślejsze cernowanie miejscowości w której zaraza wybuchnie ma być zaprowadzone.

Postanowienie okręgów jest istotnie bardzo uciążliwe dla tych właścicieli bydła, którzy przypadkiem mieszkają w 3milowym okręgu.

Ustają w nim bowiem wszystkie stosunki handlowe i gospodarcze, warty odbywane przez właścicieli odrywają tychże od ich zwykłych zatrudnień a co gorsza używanie ludzi nieobznajomionych z przepisami, oddanych częstokroć pijaństwu; nie doprowadza prawie nigdy do pożądaných rezultatów, a naraża podróżujących na niezliczone nieprzyje-

ności. Ze względów zaś handlowych i ekonomicznych, jest to postanowienie często przyczyną ruiny majątkowej wielu obywateli. I tak wystawmy sobie, jeżeli w taki okręg dostanie się przemysłowiec lub gospodarz wiejski, który na wywarach gorzelnianych utrzymuje 100 lub paręset wołów.

Od wygaśnięcia zupełnego zarazy musi upłynąć 21 dni, żeby dozwolono mu pędzić woły do miejsca w którym swój towar zbyć może, tymczasem w pobliskiej miejscowości wybuchu zaraza pod sam koniec opasu, i okręg 3milowy musi być zaprowadzony. Chociaż wszystkie produkta spożytkować musi jednak pozostać na miejscu, produktów do pędzenia gorzelni już nie ma. paszę i pościółkę którą miał spotrzebował, przywóz tychże z obcego miejsca jest wzbroniony, a nawet, jeżeli zaraza w sąsiedztwie wybuchła, niebezpieczny — na jakie straty jest narażonym, każdy ocenić potrafi. Jeszcze w głębi kraju takie wypadki są rzadsze, ale przepis powiada, że 3milowy okręg ma być zaprowadzonym nawet wówczas, jeżeli w zakładzie kontumacyjnym zaraza wybuchnie, gdy tymczasem kontumacye są zakładami obserwacyjnymi, dla przekonania się, że bydło do kraju wprowadzane jest zdrowe i jako takie nie grozi zawleczeniem zarazy. W takich zakładach musi zatem często wybuchnąć zaraza, gdyż bydło pochodzi z krajów, które już ustawa z dnia 29. Czerwca 1868 r. §. 9. w policyjno-weterynaryjnym względzie jako zarazą bydłą stale dotknięte naznacza, i z tego powodu mieszkańcy miejscowości znajdujących się w pobliżu zakładów kontumacyjnych, prawie zawsze są w takim okręgu, wyglądają więc z upragnieniem ustawy, któraby ich z tego nader przykrego położenia wybawiła. Zdaniem więc komisji dałoby się złemu zapobiedz, gdyby jedynie miejscowość, w której zaraza wybuchnie, wyłącznie wojskiem, nie wartami przez włóscian była jak najściślej cernowana, dalej, żeby przepisy dotyczące się tego cernowania były jak najostrzejsze, a ich energiczne wykonanie sumiennym i rutynowanym urzędnikom powierzone. Z tych tedy powodów komisya stawia rezolucyę pod: **A.**

3. Tylko stajnie, w których do pięć sztuk bydła się znajduje, mają być wypałowiane, gdzie się ich zaś większa ilość znajduje, ma być bydło na ustroniu umieszczone dla obserwacyi i tylko dotknięte zarazą sztuki pałowane.

Z tym ustępem wniosku posła Wolańskiego w zupełności komisya zgodzić się nie może. Przepisy dziś obowiązującej ustawy, dotyczące pałkowania bydła, okazały się jedynie praktycznymi, jako niszczące zarazę w samym wybuchu a nawet w zarodzie, a rezultat okazuje, że znaczny koszt, który państwo na to łoży, nie jest zmarnowanym. Z dat statystycznych zestawionych przez Wydział krajowy i Wys. Sejmowi w sprawozdaniu o pomnożeniu weterynarzy przedłożonych, widzimy o ile mniej zaraza się w kraju szerzy i o ile mniej bydła kraj traci po zaprowadzeniu tej ustawy, a mianowicie od r. 1869. I tak w r. 1864 było w 389 miejscowościach 3759 obór zarazą dotkniętych, w których z ogólnej liczby bydła 165.326 sztuk, zachorowało 18.429, wyzdrowiało tylko 2.893 a zginęło 13.564, ubito chorych 1.964, zdrowych 2.499, ogólna strata w bydle 18.026 sztuk. W roku 1868, w którym ta ustawa sankeyonowana była, jednak dopiero 14. Sierpnia ogłoszona, daleko później w życie wprowadzoną być mogła, jeszcze grasowała w 147 miejscowościach w 1.253 oborach z ogólną liczbą 61.102 sztuk, z których zachorowało 4.553, wyzdrowiało tylko 189, padło zaś 1.819, ubito chorych 2.545, zdrowych 1.964, ogólna strata 6.328. W r. 1869 po zaprowadzeniu tej ustawy wybuchła zaraza już tylko w 55 miejscowościach, liczba obór wynosiła 342, liczba ogólna bydła 19.383, z których zachorowało 1.124, z tych padło 320 sztuk, ubito chorych 800, zdrowych 2.310, ogólna strata wynosiła 3.429 sztuk. Tak samo w następnych latach; tak, że gdy porównamy 2 lata przed wejściem w życie tej ustawy, w których była strata ogólna 24.356 sztuk z 3 latami po zaprowadzeniu ustawy i systemu pałkowania okaże się, że strata wszystkiego bydła w zarazą dotkniętych oborach w 3 latach wynosiła 8.202 sztuk i porównanie na korzyść ustawy nowo wprowadzonej wypaść musi. Dalej musimy wziąć na uwagę, iż przy doraźnem pałkowaniu kończy się cała czynność wraz z 21-dniowym terminem obserwacyjnym, co najdłużej w jednym miesiącu, gdy manipulacya przy systemie parcelacyjnym po kilka miesięcy się wlokła, a w skutek tego diety, koszta podróży i podwoły kosztowały więcej jak ówczesne wynagrodzenia za wybite bydło. Zestawienia rządowe wykazały, że w latach 1863, 1864 i 1865 tylko w okręgu administracyjnym Lwowskim kosztowały diety dla urzę-

dników	61.029 zł.
dla lekarzy	48.587 „
Razem diety ze skarbu państwa	
wynosiły	109.616 zł.
Na podwoły z funduszu krajowego wypłacono	
	18.356 „
Razem	127.972 zł.

wynagrodzenia zaś za zabite bydło wynosiły 96.050 zł., a zatem opłacenie urzędników kosztowało o 31.920 zł. więcej niż wynagrodzenie za wybite bydło.

O ile lepszym dla wszystkich gospodarzy jest teraz przyjęty system doraźnego wypałkowania całej zarazą dotkniętej obory, niech i to za dowód posłuży, że miejscowość, którą ta plaga trafiła, prędko pozbywa się złudnej manipulacji praktykowanej przy dawnym systemie, która miesiącami się wlokła, zanim miejscowość za wolną od zarazy urzędownie uznana została. I tak, nie wolno było bydła ze stajni wyprowadzać, ludziom obchodzącym chore bydło nie wolno było stykać się nawet z rodziną, gmina niezliczone warty odbywać musiała, całe zatem gospodarstwo rolne musiało być zasytowane, bo i konie, jeżeli w gminie były, woziły wodę i paszę dla bydła, lub wywoziły w ustronne miejsce gnój, gdzie go niszczono; tak więc oprócz ruiny przez stratę zupełną bydła, której nikt nie wynagradzał albo w rzadkich wypadkach i to bardzo skąpo, następowała ruina zupełna przez straty nieobliczone w gospodarstwie rolnem. Przepisy powyższe w całej ścisłości przez tak długi przeciąg czasu prawie niewykonalne mimo kosztów i straty pojedynczych gospodarzy nie tłumili jednak zarazy, przeciwnie nawet przyczyniały się do jej rozszerzenia, bo z jednej strony właściciele nie mając nadziei wynagrodzenia, taili wybuchłą zarazę, z drugiej strony obsługujący wymykając się z pod dozoru roznosili takową.

Z powyższego wywodu wypływa, że wniosku tego w skutkach swoich najzgubniejszego, komisya Wys. Izbie polecać nie może.

Dalsze żądanie p. Wolańskiego w punkcie 4. opiewa:

4. Za bydło siwe (stepowe) dotknięte zarazą, nie ma wynagrodzenia, tylko za bydło kolorowe, to jest srokate, żółte, czorwone i to, które kontumację przebyło.

Niesprawiedliwość i niepraktyczność tego ustępu powoduje komisję do propozycyi pominięcia go. Niesprawiedliwość wynika z tej okoliczności, że większa część bydła w kraju jest siwą, większa zatem część właścicieli byłaby bez przyczyny od wynagrodzenia wykluczona. Niepraktyczność zaś okazuje się w tem, że bydło z zagranicy sprowadzone chociaż siwe, jeśli kwarantannę przebyło, ma być wynagrodzone a krajowe nie. Zresztą nadmienić trzeba, że i przez kolorowe bydło zaraza może być zawleczona, preferencya więc kolorowego bydła nad siwem nie da się niczem usprawiedliwić, względ zaś na postępowanie w Prusiech nie powinien nami powodować.

W końcu żąda p. Wolański aby był

5. Naznaczony termin peremptoryczny lat cztery, po upływie którego wprowadzenie bydła z Rosyi ma być zakazane.

I na ten punkt podług jego brzmienia komisya zgodzić się nie może, wątpić bowiem należy, by chów bydła w czterech latach tak się wzmógł, aby zaspokoił wszystkie potrzeby kraju bez sprowadzenia bydła z zagranicy, natomiast proponuje komisya rezolucję pod **B.** umieszczoną.

Komisya kultry krajowej rozbiegając wniosek p. Wolańskiego, przyszła do przekonania, że niektóre ważniejsze zmiany w ustawie z d. 29. Czerwca 1868 są potrzebne, a wiedząc, że w Radzie państwa obraduje komisya, specjalnie do tej sprawy na wniosek delegata Schönerera wysadzona, czuła się obowiązana zastanowić się głębiej nad tą ustawą i przedłożyć nasze żądanie w formie rezolucyi do Wys. Rządu, by tenże takowe jako propozycye Sejmu Galicyjskiego przedłożył izbie posłów Rady Państwa, do uwzględnienia już w komisyi powyżej wzmiankowanej.

Rezolucye te odnoszą się głównie do żądania ostrzejszych postanowień w ustawie co do powstrzymania przemysłnictwa, lepszej kontroli, lepszego porządku i pomnożenia liczby urzędników w kontumacyjnych zakładach — pomnożenia w krajach liczby weterynarzy, których brak tak dotkliwie czuć się daje, do utworzenia szkoły dla kształcenia weterynarzy, naraszcie przedłużenia okresu obserwacyjnego w tutejszych kontumacyach z 10 na 15 do 21 dni, którą potrzebę wskazuje już okólnik c. k. Namiestnictwa z d. 22. Października 1873 r. l. 54.035.

Komisya kultury krajowej wnosi więc, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Co do punktu 1, 3 i 4 wniosku p. Wołańskiego przechodzi się do porządku dziennego, a ułatwiając punkt 2. i 5. tegoż wniosku i wnioski komisji kultury krajowej, raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye:

A.

Wzywa się Rząd, aby jak najrychlej w drodze ustawodawczej następujące zmiany i dodatki do ustawy z dnia 29. Września 1864 r. wyjednał:

1. Okręgi trzymilowe od miejscowości i od zakładów kontumacyjnych w których zaraza wybuchła mają być zniesione, natomiast ma być miejscowość zarazą dotknięta ściśle cernowana, wyłącznie za pomocą asystencyi wojskowej.

2. Granica galicyjska od cesarstwa rosyjskiego ma być zamknięta kordonem, utworzonym z wojska, które co trzy miesiące zmienianem będzie.

3. Spisy bydła w gminach i obszarach dworskich winne być ściśle prowadzone a certyfikaty teraz pod nazwą „Paszportów dla bydła“ istniejące, tylko na bydło w tych spisach wykazane mogą być wydawane; urzędy, którym ta czynność poruczona, ściśle kontrolowane, a urzędnik przekraczający ustawę, najsurowiej karany.

4. Bydło bez certyfikatu urzędu gminnego obszaru dworskiego lub urzędu kontumacyjnego przydybane uważane być ma jako przemyczone, i w skutek tego skonfiskowane, a po odbytej kontumacyi sprzedane. — Otrzymana stąd całkowita wartość po potrąceniu opłat urzędowych i kosztów kptumacyi staje się własnością tego, który przemyczone bydło przytrzymał, lub doniesieniem swoim przytrzymanie spowodował. Właściciel bydła, przemycznik i wszystkie w transporcie tegoż bydła uczestniczące osoby, karane być winne więzieniem.

5. Okres obserwacyjny w kontumacyach trwać ma stale od dni 15 do 21. Urzędy kontumacyjne mają być odpowiednią liczbą urzędników obsadzone a do nadzoru i kontrolowania tychże, oprócz c. k. starosty także osoby przez władze autonomiczne wyznaczone, również na koszt Państwa powołane.

6. Weterynarze powiatowi mają być na koszt skarbu państwa ustanowieni, szkoła dla weterynarzy

w Krakowie utworzona; we Lwowie zaś z funduszów krajowych już założona stale i odpowiednio ze skarbu państwa subwencyonowana.

B.

Wzywa się Wys. Rząd, by w drodze dyplomatycznej zawezwał cesarski rząd rosyjski, aby w tem państwie podobne środki ostrożności zaprowadzone zostały jakie w państwie austriackiem przeciw szerzeniu się zarazy bydła są obowiązujące.

Lwów 2. Października 1874.

Włodzimierz Dzieduszycki
przewodniczący.

Agopsowicz
sprawozdawca.